

Podwójna korzyść

15 lipca 2023

Kiedy Stany Zjednoczone rozpoczynały swoją kampanię wojenną znaną szerzej jako wojna z terrorem, po 11 września 2001 roku, potrzeba było ciągłego uzasadniania prowadzenia tego typu działań. Ponieważ po 9/11 przez wiele lat nie było na terytorium Stanów Zjednoczonych poważnego islamskiego zagrożenia terrorystycznego, należało takie zagrożenie wykreować.



Bardzo dobrze schemat ten opisał w swojej książce dziennikarz śledczy Trevor Aaronson. Amerykańska bezpieka, czyli FBI, wyszukiwała w przestrzeni internetowej zradyzalizowanych muzułmanów, osoby powiązane z islamem, zaburzone psychicznie, bądź też wyrzutków społecznych sfrustrowanych swoim życiem, którzy wyrażali gotowość do dokonania aktu przemocy. Osoby takie były przez agencję służb specjalnych radykalizowane, po czym obiecywano im broń, amunicję, ładunki wybuchowe i inne środki, za pomocą których mogliby oni dokonać aktu terroru.

Kiedy wszystko już było przygotowane, były one aresztowane, po czym kończyli z wysokimi wyrokami więzienia, zazwyczaj po kilkadziesiąt lat. W ten sposób niszczone życie dziesiątkom ludzi. Przy czym do prowokacji tego typu wykorzystywano

różnego rodzaju patologię społeczną, jak np. pedofilów, morderców oraz handlarzy narkotykami, którym płacono dziesiątki, a nawet setki tysięcy dolarów wynagrodzenia za udział w tajnych operacjach służb.



Biorąc pod uwagę, że służby polskie są ściśle związane ze służbami amerykańskimi, nietrudno się domyśleć, że modus operandi amerykańskiej bezpieki mógł zostać przeszczepiony na grunt Polski. Mamy z resztą w naszym kraju prowokatorów, którzy podszywają się pod osoby nieletnie, aby sztucznie wyolbrzymić zjawisko pedofilii. Osoby wyłapywane w ten sposób, jak wynika z filmów przy tej okazji nagranych, są bardzo często osobami niezbyt zamożnymi, pochodzącymi z małych miejscowości lub też wyglądającymi na nie w pełni rozwiniętych umysłowo. Po czym okazuje się, że owi łowcy pedofilów... sami okazują się pedofilami.



Ten schemat działania obowiązuje również się w Ameryce. Najpewniej to właśnie stamtąd dotarł do Polski. Weźmy przykład pewnego niepokornego przeciwnika wojen prowadzonych przez Waszyngton.

Amerykańskiemu funkcjonariuszowi służb specjalnych Scottowi Ritterowi organy policyjne podstawiały rzekomo nieletnią osobę,

aby obciążyć go wyrokiem za pedofilię. Dlaczego to uczyniono? Tego nie wiemy. Być może stał się jedną z ofiar aparatu bezpieczeństwa, który sztucznie wyolbrzymia w ten sposób zagrożenia, aby uzasadniać konieczność rozbudowy struktur bezpieczeństwa, rozszerzanie ich uprawnień oraz zwiększanie ich budżetu, tworząc w ten sposób quasi-autorytarne państwo policyjne.

Możemy jednak domniemywać, że Ritter dostał od bezpieki prezent w postaci wyroku za pedofilię, gdyż podważał on oficjalny przebieg wojny w Iraku na początku lat 1990., przeprowadzał operacje ze strukturami siłowymi Wielkiej Brytanii – MI6 czy też z Izraelczykami, krytykował rząd USA za jego podejście do rozbrowienia Iraku po pierwszej wojnie w Zatoce czy też sprzeciwiał się ponownej wojnie z Irakiem Husejna. Te i inne powody mogły wpłynąć na to, że aparat bezpieki USA skierował na niego swoje „żądło”.

Jeżeli wiemy więc, że łowienie pedofilów, czyli sztuczne podsycanie zjawiska pedofilii w celu generowania strachu i szukania pretekstu do rozbudowy aparatu bezpieczeństwa, jak i produkowanie islamskich terrorystów i uzasadnianie tym samym polityki skierowanej przeciwko antyamerykańskim krajom muzułmańskim, są metodami prowokacji tajnych służb wywodzącymi się ze Stanów Zjednoczonych, wobec implementacji w naszym kraju tej pierwszej, której efekty są szeroko rozpowszechniane w sferze internetowej, możemy założyć, że metoda druga również została przeniesiona na grunt Polski.

Jeżeli tak się stało (a osobiście nie mam co do tego wątpliwości) to należy zastanowić się: czy 18-latek, którego Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego zdemaskowała jako potencjalnego terrorystę, który uzbrojony w pas szahida szykował zamach na terytorium Polski, jest rzeczywiście historią autentycznego radykalizmu, który popchnąć miał do aktu terroru, czy też za kulisami pracowali bezpieczeniacy prowokatorzy, którzy realizowali tym samym zlecenie z góry.



Dlaczego akurat teraz islamskim terrorystą postraszone polskie społeczeństwo? No cóż, jak nietrudno się domyśleć powodem mogła być nowelizacja kodeksu karnego, która została właśnie przegłosowana przez posłów PiS-u, Konfederacji oraz PSL-KP. Nowelizacja ta zakłada m.in. aresztowanie ludzi za robienie zdjęć „obiektom ważnym dla bezpieczeństwa i obronności państwa”. Oraz konfiskowanie im urządzeń służących do robienia tychże. Ponadto zmiany te zaostrzają także kary za szpiegostwo oraz udział w działalności terrorystycznej.

Zmiany te wprowadzono, jak można się domyślać, z powodu nieuchronnej porażki Ukrainy oraz braku możliwości przyłączenia jej do bloku atlantyckiego. Polska w koncepcji Europy z Ukrainą wchłoniętą przez Rosję (jeżeli taka sytuacja zaistnieje co, jak uważam, jeżeli w ogóle dojdzie do skutku, to dopiero za wiele lat) lub niezdolną do dalszego zderzania militarnego z Rosją, stanie się tym samym autorytarną twierdzą elit zachodnich, głównie anglosaskich, która ma blokować za wszelką cenę postępy rosyjskiej armii, gdyby ta w szaleńczym amoku zaatakowała kraje NATO. Nawet kosztem życia i zdrowia milionów Polaków, których zbrodnicza doktryna obrony totalnej wpisana w strategię bezpieczeństwa narodowego RP z 2020 roku przeznacza i tak na straty w przypadku konfliktu zbrojnego.

Islamista grożący wysadzeniem się w powietrze spada więc

bezpieczeństwie i ekipie politycznej u władzy w Warszawie niczym manna z nieba. Oto groźba zamachu „agenta” Państwa Islamskiego uzasadnia w najodpowiedniejszym do tego momencie konieczność zaostrzenia kar za szpiegostwo i utratę kolejnych wolności i swobód obywatelskich przez Polaków. Wywierając tym samym presję na polityków i prezydenta RP, aby nie oponować przeciwko proponowanym zmianom kodeksu karnego i je zatwierdzić. Ale jest jeszcze inny aspekt tej sprawy. Przeciwwstawienie się zachodowi Europy.

Od początku wojny ukraińsko-rosyjskiej, a raczej jej nowego etapu zapoczątkowanego w lutym 2022 roku kraje Europy Zachodniej przyjmują dużo mniej antyrosyjską postawę niż Polska. Tym samym blok atlantycki i europejski zaczyna wyraźnie dzielić się na dwa obozy: obóz wschodnioeuropejskich antyrosyjskich radykałów oraz zachodnioeuropejskich ugodowców, którzy po tym jak Ukraina wyczerpie już swój potencjał prowadzenia wojny, będą chcieli ponownie „zjednoczyć” Eurazję i zakopać rowy pomiędzy zachodem a Moskwą i Pekinem, które wykopała wojna ukraińska. Aby utrzymać Polskę w obozie antyrosyjskim, należy nakręcać zagrożenie ze strony islamu, który staje się nierozłącznym elementem zachodnioeuropejskiej rzeczywistości. Tym samym, napuszczając społeczeństwo na muzułmanów, napuszcza się je jednocześnie na władze państw Europy Zachodniej, które tych muzułmanów do siebie sprowadzają i ich utrzymują. W ten sposób kopany jest rów dzielący coraz bardziej „starą Unię” od „nowej Unii” czy też jak kto woli Europę Zachodnią od Europy Środkowej i Wschodniej. Bezpieczeństwo, jak sądzę, może się starać się nam przekazać: patrzcie, ci islamiści chcą mordować Polaków. Ci sami islamiści, którzy są istotnym elementem zachodnioeuropejskich gospodarek. I sojusznikami zachodnioeuropejskich elit.

Oczywiście korzyść z islamskiego zagrożenia w Polsce może uzyskać także Izrael, gdyż w przypadku wojny z Iranem tego typu incydenty mogą być paliwem do uzasadnienia udziału w niej Polski. Ponieważ jednak wojna z Iranem za kadencji Bidena nam

nie grozi, teorię tą należy na ten moment odrzucić.

Nie należy rzecz jasna wykluczać, że ów zradyzalizowany islamista jednak sam planował zamach i został w samą porę powstrzymany przez organy bezpieczeństwa państwa polskiego. Uwierzyłbym w ten scenariusz gdyby miał on miejsce w innym okresie czasu. Kiedy jednak pojawia się on akurat w szczycie zapotrzebowania na niego, uważam, że mogliśmy mieć w tym wypadku do czynienia z „fabryką terroru” jak zjawisko produkowania islamskich terrorystów przez amerykańską bezpiekę określił Aaronson. Tym bardziej że nowelizacja kodeksu karnego dotyczy także zgody na działalność obcych służb na terytorium Polski, a służby amerykańskie miały podobno istotny udział w namierzeniu 18-letniego zradyzalizowanego Polaka.

Konkluzja nasuwa się więc sama: pozwólmy na większą samowolę obcych służb na terenie Polski, a one będą za nas dbać o nasze bezpieczeństwo i wyłapywać potencjalnych terrorystów.

Autorstwo: Terminator 2019

Źródło: WolneMedia.net